

Szkoda, że wokół nas jest co raz mniej osób które są w stanie odwzajemnić miłość jaką obdarzają nas nasi czworonożni przyjaciele.

Świadczy o tym niewątpliwie, wzrastająca z dnia na dzień ilość interwencji zgłaszanych do naszej komendy Straży Miejskiej (w roku 2016 zrealizowaliśmy 389 interwencji, w tym roku 89), dotyczących głodnych, porzuconych, wałęsających się po terenie miasta psów, czy też wypuszczanych bez jakiegokolwiek nadzoru ze strony ich „pseuopiekunów”. Funkcjonariusze Straży Miejskiej patrolujących teren osiedla Południe otrzymali informację dotyczącą porzuconego psa, przypiętego od kilku godzin do ogrodzenia z tyłu pawilonu na ul. Miodowej. Rozumiemy, iż życie stwarza nam różne nieprzewidziane sytuacje, czasami trudne do rozwiązania, zmuszające do rozstania z własnym psem, lecz czyńmy to w inny sposób. Normalny, uczuciowy człowiek szuka mu domu zastępczego poprzez ogłoszenia typu "oddam w dobre ręce" albo po prostu oddaje psinę do schroniska. Wyrzucanie psa, zwłaszcza po latach wdzięcznej służby, obdarowującego swego właściciela i całą jego rodzinę bezinteresowną przyjaźnią i zaufaniem, to nie tylko okrucieństwo to również... Dzięki dobrej współpracy z przedstawicielami Fundacji „Green Dog” (której działalnością statutową jest działanie na rzecz przestrzegania praw zwierząt celem eliminowania przypadków niehumanitarnego traktowania zwierząt) porzucony pies już niebawem znajdzie nowy dom, natomiast w stosunku do jego niedawnych właścicieli zostało złożone zawiadomienie do Prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. Niestety, niektórzy zapominają, iż zwierzę jest istotą która czuje, to nie zabawka którą po znudzeniu można wyrzucić za drzwi.